

W. HENSEL i Z. HOŁOWIŃSKA

## SPRAWOZDANIE Z PRAC BADAWCZYCH NA GRODZISKU WCZESNO-ŚREDNIOWIECZNYM W BONIKOWIE W ROKU 1951

Jesienią 1951 roku Zakład Prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego<sup>1</sup> przystąpił do prac badawczych na grodzisku w Bonikowie, w pow. kościańskim, finansowanych przez Komisję popierania Twórczości Artystycznej i Naukowej przy Prezydium Rady Ministrów. Pomimo krótkiego okresu trwania (6 tygodni) prac wykopaliskowych, przyniosły one nader ważne spostrzeżenia naukowe.

Grodzisko w Bonikowie położone jest ok. 2 km na zachód od wsi Bonikowo, 500 m na południe od szosy Kościan—Grodzisk i 200 m na zachód od Kanału Mosińskiego, na łąkach niegdyś podmokłych i zabagnionych, dziś osuszonych dzięki kanałowi wybudowanemu w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia (ryc. 1).

Grodzisko składa się z trzech wyraźnie czytelnych elementów obronnych z przedwalem od strony południowo-wschodniej (ryc. 2). Całość otoczona jest do 8 m szeroką fosą. Obszar zajęty przez grodzisko wraz z fosami i przedwalem wynosi około 3 ha. Oś przeprowadzona przez środek grodziska ma około 180 m długości. Najwyższa zachowana wysokość wału wynosi 2,5 m, pozostałe partie są przeciętnie 1 do 2 m wysokie (ryc. 3).

Badaniami objęto wnętrze przypuszczalnego czoła grodziska, w przybliżeniu okrągłego, średnicy około 20 m. Ze względu na próbny charakter robót przekopano jedynie jego część pasem pięciometrowej szerokości po osi przecinającej grodzisko z północnego zachodu na południowy wschód, dążąc do ustalenia chronologii obiektu oraz jego zabudowy.

W wyniku przeprowadzonych prac rozkopano i wyeksplorowano do calca przestrzeń 56 m<sup>2</sup>. Na podstawie składu i zabarwienia ziemi wyróżniono dwie warstwy kulturowe. Ceramika warstwy I jak i II jest jednolita i w powiązaniu z występującymi zabytkami może być datowana na najstarsze fazy okresu wczesno-średniowiecznego. W późniejszych okresach według wszelkiego prawdopodobieństwa grodzisko było może tylko sporadycznie użytkowane, na co wskazuje brak ceramiki z młodszych faz okresu wczesno-średniowiecznego oraz zaledwie 1% ułamków naczyń nowożytnych. Być może na tym równinnym terenie w czasie wojen wykorzystywano możliwości obronne, jakie dawały szanice.

Na stropie calca zaznaczyły się na całym rozkopanym terenie mniej więcej równoległe do siebie biegnące ślady po belkach, szereg jam o nieregularnych zarysach oraz ślady po pionowo wbitych słupach. Przeszlamowanie zawartości jam dało dużą ilość zwęglonego zboża. Dzięki badaniom nad szczątkami roślinnymi przeprowadzonymi w pracowni paleobotanicznej przez prof. K. Moldenhawera wiemy, że większość ziaren stanowił bez czarny (*Sambucus*

<sup>1</sup>) Badaniami pod ogólnym nadzorem prof. W. Hensla kierowała mgr Zofia Hołowińska, as. Zakładu Prehistorii U. P. Ofiarnie współpracowali: W. Maciejewski, pracownik techniczno-naukowy tegoż Zakładu, oraz z. as. Z. Hilczówna i L. Leciejewicz.

*nigra*), następnie żyto (*Secale cereale*), pszenica (*Triticum vulgare* i *compactum*) i jęczmień, który doszedł do nas w małej ilości. Charakterystycznym jest bardzo małe zanieczyszczenie zboża chwastami i trawami.

Szczałki organiczne w postaci drewna nie zachowały się w wyższych partiach ze względu na obecnie suchy, piaszczysty teren. Rozkopanie jam, które były na ogół uchwytnie tylko we fragmentach, gdyż sięgały w głąb ściany profilowej, nie pozwoliło na zorientowanie się, czy mamy do czynienia z jamami mieszkalnymi. Jedyna rozkopana na całej powierzchni jama okazała się zbiornikiem na zboże, na co wskazuje bardzo duża ilość pszenicy i bzu czarnego znalezionej wewnątrz. Dzięki znaczniejszej głębokości, na której występuje już woda gruntowa (około 80 cm poniżej powierzchni), zachowały się części drewna, być może plecionki tworzącej wymoszczenie jamy. Pozostałe jamy nie dały się chwilowo zrekonstruować mimo nieobojętnego układu niektórych słupów w okolicy jam. Równoległe do siebie biegnące na rozkopanej części belki lub dranice mogły być umocnieniem drogi. Na ślady wyraźnych chat w postaci np. palenisk dotychczas nie natrafiono. Jednak duża ilość polepy pozwala przypuszczać, że na terenie grodziska istniały budowle mieszkalne.

Wśród ceramiki dominują fragmenty naczyń nie zdobionych, wykonanych ręcznie, przeważnie w górnej części obtaczanych (ryc. 4). Brak natomiast zupełnie naczyń całkowicie obtaczanych oraz toczonych na kole. Ceramiki zdobionej jest zaledwie 4,5%, co świadczy, że mamy do czynienia z formami rozwojowo starszymi. Na podstawie fragmentów ceramiki możemy wyróżnić naczynia: słabo profilowane, cylindryczne, podwójnie stożkowe i puchary na pustej nóżce. Większość naczyń wykonana jest z gliny z dużą domieszką piasku lub ziarn granitu. Brzegi naczyń na ogół są słabo wychylone na zewnątrz, niekiedy szyjka ukształtowana jest pionowo lub krawędź ma ostre załamanie, jak u naczyń facetowanych. Na dnach naczyń widoczne są na ogół odciski osi. Z innych zabytków bardzo cennym i rzadko spotykanym jest bogato zdobiony sztylet żelazny z wolutowym zakończeniem rękojści (ryc. 5). Drugim ciekawym okazem są brązowe szczypcy, dla których pewne analogie znamy zarówno z późnego okresu rzymskiego, jak również z VI wieku n. e. Z innych znalezisk należy wymienić okucie żelazne od wiadra, importowany paciorek ze szkliwa, gliniany przęślik, część zabawki glinianej i dwie ośelki kamienne.

Ciekawe wnioski może przynieść opracowanie dużej ilości wykopanych kości zwierzęcych. Da to nam pogląd na gospodarkę hodowlaną i myślistwo mieszkańców grodu.

Przeprowadzone dotychczas badania w Bonikowie nie tyle rozwiązały, co raczej umożliwiły postawienie szeregu problemów wymagających kontynuowania prac wykopaliskowych i rokujących osiągnięcie wielu bardzo poważnych wyników naukowych. Uda się zapewne uchwycić nowe elementy dla badania momentu ostatecznego rozpadu wspólnoty pierwotnej i uzyskać ważne źródła dla ustalenia podstaw kształtowania się ekonomiki feudalnej na omawianym terenie. Jest zatem rzeczą nieodzowną dalsze prowadzenie prac badawczych w celu:

1. stwierdzenia, dla jakich form osadniczych typowe jest grodzisko bonikowskie, i zbadanie, czy wiąże się ono z procesem rozkładu wspólnoty terytorialnej, czy też jest formą zączątkową budownictwa feudalnego.

2. ustalenie stosunku czoła do pozostałych elementów grodziska. Być może uda nam się stwierdzić, czy w ewentualnym podgrodziu mieszkali rzemieślnicy. Znając zaś chronologię tego obiektu będziemy mogli powiedzieć znacznie więcej o podziale pracy u ludności protopolskiej;

3. uchwycenie znaczenia grodu bonikowskiego w systemie drożnym i jego miejsce w szlaku głogowsko-wielkopolskim;

4. uwypuklenie jego znaczenia w odniesieniu do granicy śląsko-wielkopolskiej i puszczy śląskiej, co może rzucić nowe światło na proces kształtowania się państwa plemiennego Polan.

*Od Redakcji.* Czytelnik łatwo stwierdzi, że w bieżącym numerze „Przeglądu Zachodniego“ znajdują się liczne artykuły i notatki związane z zagadnieniem najwcześniejszych dziejów ziem polskich. Artykuł prof. Nitscha przenosi nas w dziedzinę zanikłego dziś styku dialektów polskich i łużyckich. Problem ten istniał w pełni w czasie, o którym pisze w swoim artykule prof. Tadeusz Lewicki, a także w okresie, o którym pisze w zamieszczonej poniżej notatce recenzyjnej prof. Kowalenko.

Do rzędu tych materiałów dochodzą sprawozdania dra Żakiego z wykopalisk w Wietrznie-Bóbrce oraz opracowane przez prof. Hensla i mgra Hołowińską niniejsze sprawozdanie z prac nad grodziskiem w Bonikowie.

Zestawiając prace nad Wietrzną-Bóbrką i nad Bonikowem dojdziemy do wniosku, że mamy tu do czynienia z obiektami, o których nie mówią źródła pisane. Ta uwaga dotyczy również i Lutomińska, gdzie znanego odkrycia dokonał prof. K. Jażdżewski (ob. K. Jażdżewski, *Cmentarzysko wczesno-średniowieczne w Lutomińsku pod Łodzią w świetle badań z 1949 r.*, *Materiały wczesno-średniowieczne*, I, za 1949 r., Warszawa 1951, s. 91—163). Wynika z tego, że badania wsteczne oparte na źródłach pisanych mają swój kres. Muszą być uzupełnione badaniami progresywnymi, biorącymi za swój punkt wyjścia obiekty archeologiczne.

Druga uwaga wiąże się ze spostrzeżeniami poczynionymi już u wstępu do zamieszczonego wyżej sprawozdania z prac wykopaliskowych w Wietrznie-Bóbrce. Chodzi nam o znaczenie tych badań dla odczytania najdawniejszych podziałów plemiennych. Wspomnieliśmy w uwadze dołączonej do sprawozdania prof. Żakiego, że granice plemienne stosunkowo najwyraziściej występują tam, gdzie pokrywają się z późniejszymi granicami państwa polskiego. Histo-

ryka najwięcej interesować będą jednak granice międzyplemienne, przebiegające wewnątrz granic późniejszego państwa polskiego. Ich restytucja dopiero pozwoli nam na należyte zdanie sobie sprawy z punktu wyjścia przy tworzeniu się państwa polskiego.

Sądzymy, że sprawozdanie prof. Hensla i mgra Hołowińskiej jest pod tym względem bardzo pożyteczne, rzuca bowiem światło na zamierzchłe dzieje pogranicza śląsko-wielkopolskiego. Wiemy, że plemiona siedzące na późniejszym Dolnym Śląsku oddzielone były od plemion górno-śląskich słynną przesieką. Przesieka ta, rzecz rzadka, zanotowana jest wyraźnie przez wczesne źródła pisane; pomiędzy plemionami dolno-śląskimi a łżyckimi biegły znane wały śląskie, opisane w bieżącym roku na łamach „Przeglądu Zachodniego“ przez dra Kiersnowskiego (ob. nr 1—2, s. 152—192). Dr Kiersnowski słusznie przy tym zwrócił uwagę, że łączność przesieki i wałów świadczy o tym, iż plemiona dolno-śląskie żyły w jakimś ściślejszym wewnętrznym związku. W ślad za tym należałoby szukać granicy tego zespołu i od strony Wielkopolski.

Wiemy dość dobrze, jak ta sprawa wyglądała w czasach historycznych, kiedy wadzili się książęta wielkopolscy z książętami śląskimi. „Stąd wielka ilość grodów w tych stronach, tak starych (Krzywiń, Przemęt, Krobia, Karzec, Poniec, Gostyń), jak i nowo zakładanych (Dupin)“, jak o tym pisał W. S e m k o w i c z (Ród Awdańców, Roczniki TPN w Poznaniu, t. XLIV, s. 233). Powstaje atoli pytanie, jak ta rzecz wyglądała wcześniej, w dobie plemiennej. Nie ma między Śląskiem a Wielkopolską wyraźnej granicy morfologicznej; przegrodami wodnymi mogła być Barycz od strony Śląska i Obra od strony Wielkopolski. Te przegrody mogły mieć ważne znaczenie, gdyby towarzyszyło im zalesienie kraju. Studia jednak K. J. H ł a d y ł o w i c z a (Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV—XIX w., Lwów 1932) akcentują stare osadnictwo w tych stronach; powstaje zagadnienie, od jak dawna.

Owoż gród bonikowski łączy się z śladami takich przegród o charakterze naturalnym. W niewielkiej odległości od niego (pod Smiglem) po dziś dzień znajduje się miejscowość Przysieka. W nowszych czasach istniały tutaj dwie wsi, tak zwana Przysieka polska i Przysieka niemiecka. Ale to razem wzięwszy, ślad jednego starożytnego elementu. Zaświadczony jest on w źródłach. W dokumencie księcia

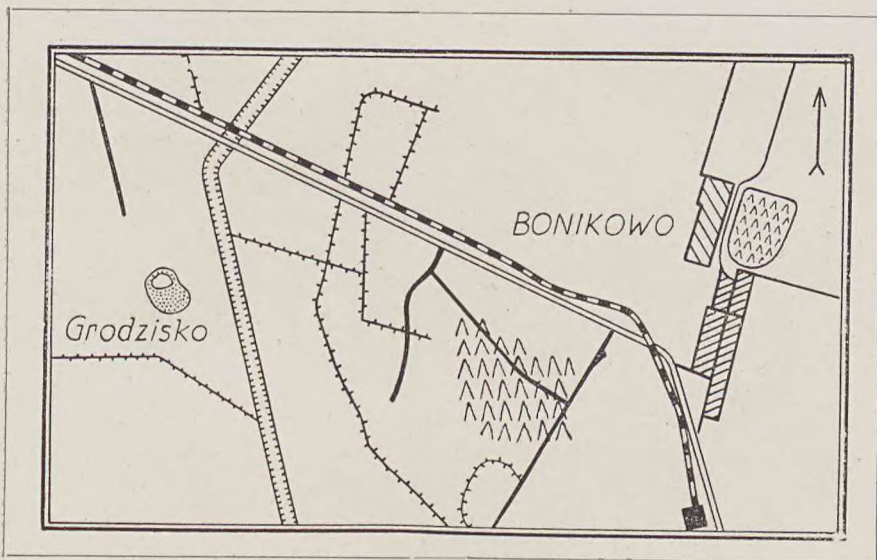
Bolesława Pobożnego z 6. 1. 1278 (Kod. Dypl. WLKP, t. I, nr 473) jest wiadomość o osadzie „Prisseca“ jako nadanej przez komesa Beniamina klasztorowi w Paradyżu. Książę powiada, że ta wieś i inne pochodziły pierwotnie z nadania książęcego. Powiedziane to jest zapewne z uwagi na ochronę klasztoru przed tzw. prawem retraktu, ale jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że teren przesieki pierwotnie należał do księcia i dopiero z jego nadania poczęła tu powstawać własność rycerska. W podobny sposób wrębywała się kolonizacja i w przesiekę śląską. Drugi raz o wsi Przesiece („Pre-scheka“) mówi dokument wystawiony 17. 1. 1356 (l. c., t. III, nr 1335)<sup>1</sup>). Za Smigłem mamy miejscowość Osieczna, a zatem też onomastyczny ślad przesieki<sup>2</sup>).

Jeżeli do powyższego dodamy elementy świadczące o pochodzeniu grodu w Bonikowie z VI w., a więc z czasu o trzy wieki wcześniejszego od najstarszej warstwy Gniezna, uznamy badania nad tym grodem za szczególnie ważne i mogące wydatnie posunąć proces poznawczy „kształtowania się państwa plemiennego Polan“.

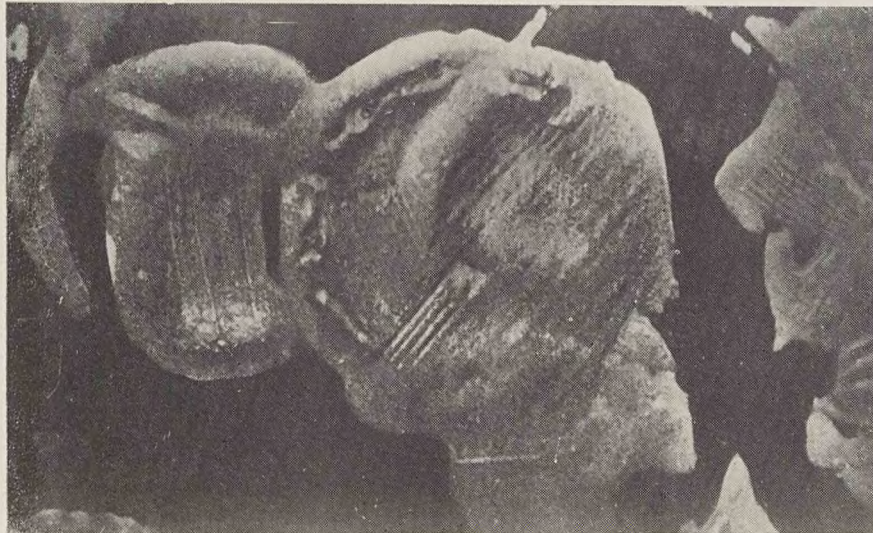
Z. W.

<sup>1</sup> Ob. Słownik Geograficzny, t. IX, s. 226. Ob. również ks. Stanisawa Kozierowskiego „Pierwotne osiedlenie pogranicza wielkopolsko-śląskiego między Obrą i Odrą a Wartą i Bobrem w świetle nazw geograficznych, Slavia Occidentalis VII, 1928, s. 172—329, i H. Barten, Die Siedlungen in Südwestposen, Beiträge zur Siedlungsgeographie des Grenzgebietes zwischen Posen und Schlesien (Veröffentlichungen der Schlesischen Gesellschaft für Erdkunde E. V. und des Geographischen Instituts der Universität Breslau), 1933.

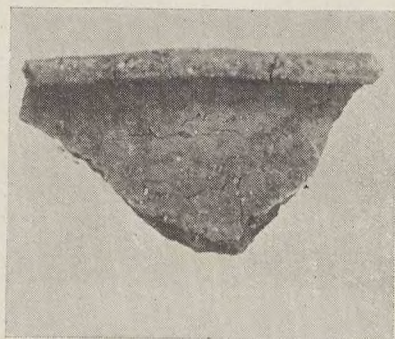
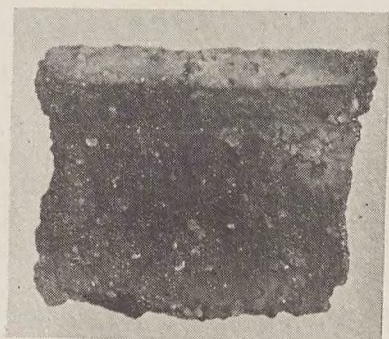
<sup>2</sup> Ob. S. Urbanczyk w „Dolnym Śląsku“, t. I, s. 200.



Ryc. 1. Położenie grodziska w terenie



Ryc. 2. Fotografia lotnicza grodziska w Bonikowie z r. 1935 (wg W. Kowalenki)



Ryc. 4. Ceramika wczesno-średniowieczna

Ryc. 3. Przekrój przez grodzisko



Ryc. 5. Szpetet  
żelazny (1/4 w. n.)